

FUNKCJONOWANIE CZŁOWIEKA W KONTEKŚCIE PROCESÓW DEMOKRATYCZNYCH¹

Wstęp

Wielu współczesnych myślicieli zwraca uwagę na słabości, niedoskonałości i nieskuteczność systemu demokratycznego, który pomimo tego jest „najmniej złym spośród odkrytych przez człowieka systemów politycznych”². Zarzucają mu między innymi, że nie chroni przed korupcją, jest nieskuteczny wobec zorganizowanych grup przestępczych, towarzyszy mu stale rozrastająca się biurokracja a we władzach gromadzą się nieodpowiedni ludzie i trzeba wyeliminować „dopływ do władz ludzi nieprzygotowanych do rządzenia, miernych i często bezmyślnych, i zastąpić ich profesjonalistami i rzeczywistymi reprezentantami”³.

Według Mariusza Gulczyńskiego zwięźle zdefiniowanie wad i słabości demokracji rynkowej w rozwiniętej postaci prezentuje się następująco:

- demokracja preferuje egoizm grupowy, sprzyja zakłamaniu oraz uśrednia;
- demokracja nie uwalnia od decyzji nierozsądnych oraz od degeneracji korupcją;
- grozi majoryzowaniem mniejszości przez większość;
- system rynkowy ma *implicite* zakodowaną nierówność ekonomiczną;
- nieodłącznym elementem rynkowego gospodarowania jest bezrobocie;
- z demokracją rynkową wiąże się zagrożenie tradycyjnych wartości kulturowych na skutek ekspansji przemysłu rozrywkowego⁴.

Według Jamesa Patricka Gunninga⁵ dzieje się tak ponieważ:

¹ J. Wilsz, *Funkcjonowanie człowieka w kontekście procesów demokratycznych*, [w:] *Tolerancja. Studia i szkice*, tom XV, red. A. Rosół, M. Szczepański, Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2010, s. 25-36.

² A. Toynbee, D. Ikeda, *Wybierz życie. Dialog o ludzkiej przyszłości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 234.

³ W. Żebrowski, *Współczesne systemy polityczne. Zarys teorii i praktyka w wybranych państwach świata*, Olsztyńska Szkoła Wyższa im. Józefa Rusieckiego, Olsztyn 2005, s. 41-42.

⁴ M. Gulczyński szerzej omawia wymienione wady i słabości demokracji w: M. Gulczyński, *Panorama systemów politycznych świata*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2004, s. 127-128.

⁵ J.P. Gunning, *Zrozumieć demokrację. Wprowadzenie do teorii wyboru publicznego*, Wyższa Szkoła Bankowości, Finansów i Zarządzania im. Profesora Romualda Kudlińskiego w Warszawie, Warszawa 2001, s. 54-55.

- w demokracji jednostki wykazują zwykle stosunkowo tylko niewielką inicjatywę do ujawniania swoich prawdziwych potrzeb, kiedy wezwane zostają do wspólnego podjęcia zbiorowej decyzji;
- jednostki mają skłonności do wykorzystywania polityków i biurokratów w administracji państwa do swoich osobistych zysków, nawet jeśli taki zysk osiąga się kosztem innych;
- wybierani urzędnicy mają często motywację do działania przeciwko interesom elektoratu, albo przez uchylanie się od swoich obowiązków, albo przez całkowite oszustwo i korupcję;
- istnieją formy nieskuteczności, które wynikają z demokracji przedstawicielskiej, gdyż prawo i polityka administracyjna tworzone są przez wybranych przedstawicieli, a nie bezpośrednio przez obywateli;
- działają grupy nacisku, których członkowie mogą wpływać na tworzenie prawa i polityki, nawet jeśli ich ogólne korzyści zdają się być mniejsze niż koszty;
- dostawy rządowe często oznaczają dostawy biurokracyjne, gdyż ani szef biura ani zwykli biurokraci nie mają tak silnego bodźca w postaci zysków, by tak zadowolić konsumentów jak właściciele i pracownicy firm prywatnych;
- jeśli rząd czynnie uczestniczy w gospodarce rynkowej, może pobudzić do działania jednostki poszukujące możliwości uzyskania przewagi nad swoimi konkurentami;
- kiedy rząd zaczyna dostarczać jakieś dobra, dostawcy mają często nabyte prawo do kontynuowania dostaw, nawet jeśli ich powód przestaje istnieć, efektem tego jest niechęć do prywatyzacji.

Francis Fukujama sformułował nawet tezę o „końcu historii”. Uważa on, że zwycięstwo idei liberalnej demokracji, oznacza zakończenie procesu dziejowego i sporów między wielkimi teoriami, ponieważ system demokratyczny absorbuje wszelkie dysfunkcje życia społecznego na czele z fundamentalizmem religijnym i nacjonalizmem⁶.

Pomimo stanowczej krytyki systemu demokratycznego, powszechnie podzielana jest opinia Winstona Churchilla że „demokracja jest złym systemem, ale do tej pory nie wymyślono lepszego”.

Jan Paweł II pisze, że ustrojem „najbardziej odpowiadającym rozumnej i społecznej naturze człowieka, a w konsekwencji wymaganiom sprawiedliwości społecznej”⁷ jest demokracja.

Ponieważ według M. Gulczyńskiego nic „nie jest absolutnie i w nieskończoność doskonałe na tym świecie, zatem i demokracja rynkowa – najbardziej funkcjonalny i atrakcyjny z dotychczasowych systemów, najlepiej ze wszystkich dotychczasowych zwiększający szanse przeżycia i osią-

⁶ Cytuję za: *Encyklopedia politologii*, red M. Żmigrodzki, tom 2, red W. Skrzydło, M. Chmaj, *Ustroje państwowe*, Kantor Wydawniczy, Zakamycze 2000, s. 82.

⁷ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, „Znak”, Kraków 2005, s. 134.

gnięcia satysfakcji z życia przez stosujące się konsekwentnie do jego reguł społeczeństwa – staje przed koniecznością kolejnej głębokiej modernizacji”⁸.

Można więc postawić pytanie: na czym powinna polegać ta modernizacja? Przeprowadzone w dalszej części tego artykułu rozważania powinny dać wskazówki, które mogą być wykorzystane przy przekształcaniu systemu demokratycznego.

Cechy idealnej jednostki liberalnej

Podstawą ideologiczną i doktrynalną demokracji jest liberalizm, który zakłada organizację społeczeństwa na podstawie: wolności i równości wszystkich ludzi, własności prywatnej, wolnego rynku, pluralizmu politycznego, ograniczonej pozycji i roli państwa w społeczeństwie⁹.

Piotr Przybysz¹⁰ przyjął, że ze względu na indywidualny charakter liberalizmu punktem wyjścia do określenia kluczowej roli ideałów w jego filozofii społecznej jest określony ideał jednostki, na który według tego autora składają się następujące cechy:

- a) *d e c y z y j n o ś ć* – jednostka sama podejmuje decyzje jej dotyczące;
- b) *a u t o n o m i a* – jednostka sama wybiera zasady/kryteria, jakimi się kieruje podczas podejmowania życiowych decyzji: jest to *self-choosere*;
- c) *r a c j o n a l n o ś ć* – do osiągnięcia określonego celu dobiera się najbardziej efektywne środki (na podstawie wiedzy jaką posiada);
- d) *p o s i a d a n i e* – podstawowym jej celem jest powiększanie sfery posiadanych dóbr (hedonizm lub wewnętrzne ubogacenie);
- e) *w o l n o ś ć* – brak arbitralnego przymusu ze strony innych.

Według P. Przybysza wymienione wyżej cechy tworzą w miarę spójny wizerunek człowieka liberalnego, wzajemnie naturalnie dopełniają się, żadna z nich nie dominuje nad którąś z pozostałych. Można między innymi zauważyć, że:

- autonomia decyzyjna przesądza o tym, że wybory podejmowane przez jednostkę są jej własnymi decyzjami;
- własne decyzje jednostki, według liberałów są zawsze racjonalne, tzn. jednostka na przykład sama nie obniży ani swoich aspiracji, ani celów, jeśli tylko brak na jej drodze zewnętrznych przeszkód do ich realizacji;

⁸M. Gulczyński, *Panorama systemów...*, s. 128.

⁹J. Muszyński, *Leksykon marketingu politycznego*, Wydawnictwo Atla 2, Wrocław, s. 43.

¹⁰P. Przybysz, *Między wolnością indywidualną a wyborem zbiorowym. Ideał jednostki liberalnej a modelowanie wyborów zbiorowych w ujęciu szkoły publicznego wyboru*, [w:] *Demokracja. Między ideałem a praktyką, teorią a empirią*, red. K. Brzechczyn, J. Silski, Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań 2006, s. 26-27.

- teza na temat skłonności do posiadania przesądza, że aspiracje i cele jednostki są nakierowane na wewnętrzne lub zewnętrzne wzbogacenie się¹¹.

Analizując przypisywane jednostce cechy można nakreślić widziany oczami liberałów ideał liberalnej osoby jako „jednostki decydującej o własnym losie, autonomicznej w swoim działaniu i decyzjach, racjonalnej, czyli maksymalizującej własne preferencje i cele, nastawionej na powiększanie sfery swojego posiadania i takiej, która nie napotyka w swojej działalności zewnętrznych ograniczeń”¹².

W istniejących uwarunkowaniach ludzkiego życia, człowiek nie zawsze może samodzielnie decydować o własnym losie, działać autonomicznie, w pełni realizować własne cele, powiększać swój stan posiadania itp. Nie jest to jednak w sprzeczności z tezą, że rzeczywisty człowiek, gdyby mu warunki pozwalały dążyłby do tego. Dlatego też niesłuszne wydaje mi się rozpatrywanie jednostki idealnej. Za celowe uważam rozpatrywanie człowieka jako jednostki autonomicznej, która funkcjonuje zgodnie z właściwymi jej mechanizmami, adekwatnie do sytuacji w której się znalazła.

Zgodnie z teorią systemu autonomicznego Mariana Mazura¹³, taką jednostkę, podobnie jak system autonomiczny, cechuje przede wszystkim to, że:

- jest układem samodzielnym, działającym w „interesie własnym”;
- ma zdolność sterowania – jest układem sterującym sobą i otoczeniem oraz sterowanym przez otoczenie – dotyczyć to może wszystkich elementów znajdujących się w tym otoczeniu, steruje też innymi układami, zarówno samodzielnymi, na przykład ludźmi czy zwierzętami, jak i niesamodzielnymi (są to układy: zorganizowany, sterowny i samosterowny), których działanie wymaga oddziaływania organizatora zewnętrznego, funkcję którego pełni człowiek;
- ma zdolność przeciwstawiania się utracie zdolności sterowania;
- ma zdolność zapobiegania i przeciwdziałania czynnikom w otoczeniu, które mogą spowodować zakłócenie równowagi funkcjonalnej, czyli jest w stanie nie dopuszczać do powstania zagrożeń – zwalczając ich przyczyny;
- ma zdolność likwidować zakłócenia, jeśli już powstaną, czyli jest w stanie zwalczać skutki, które się pojawiły;
- ma strukturę funkcjonalną, tzn., że on sam, jak i jego wszystkie elementy, pełnią określone funkcje, takie jak:
 - funkcja pobierania informacji z otoczenia,

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, s. 26.

¹³ M. Mazur, *Cybernetyczna teoria układów samodzielnych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966.

- funkcje: uzyskiwania, przechowywania, przetwarzania i wykorzystywania przetworzonych informacji,
 - funkcja pobierania energii z otoczenia,
 - funkcja przetwarzania i przechowywania energii,
 - funkcja przeciwdziałania przepływowi informacji i energii zmniejszającym możliwość oddziaływania na otoczenie;
 - funkcja oddziaływania na otoczenie;
- ma zdolność do utrzymywania się w równowadze funkcjonalnej, pomimo bezustannych oddziaływań otoczenia zakłócających tę równowagę – człowiek steruje samym sobą oraz swoim otoczeniem, kierując się tym, aby sterowanie to przeciwstawiało się zaburzaniu jego równowagi funkcjonalnej i przyczyniało się do jej przywrócenia – steruje się w „interesie własnym”;
 - jest swoim własnym organizatorem, tzn. układem samosterującym się oraz układem sterowanym, gdyż mogą nim sterować inne układy;
 - ma zdolność przekazywania do otoczenia informacji własnych i własnej energii – w postaci swoich reakcji, wykorzystując w tym celu energię i informacje pobrane wcześniej z otoczenia i przetworzone;
 - jest układem otwartym, tzn. takim, w którym następuje ciągła wymiana energii i informacji między nim a otoczeniem;
 - jest układem działania, gdyż podejmuje złożoną działalność w celu realizacji określonych celów;
 - jego dążeniem jest nie tylko utrzymanie, ale również przedłużenie własnej egzystencji¹⁴.

Teoria systemu autonomicznego pozwala rozpatrywać człowieka jako realnie funkcjonujący system, który realizuje wymianę energii i informacji z otoczeniem. Człowiek, analogicznie jak system autonomiczny jest zarazem systemem sterującym i sterowanym. Zapewnia mu to własna struktura wewnętrzna zmieniająca się wskutek sterowania. By zmiany tej struktury nie zagroziły utracie zdolności sterowania się (co jest równoznaczne z dezorganizacją wewnętrzną, uniemożliwiającą mu funkcjonowanie w „interesie własnym”), pozwalającej na utrzymywanie własnej struktury¹⁵ w stanie możliwie bliskim równowagi funkcjonalnej – człowiek, podobnie jak system autonomiczny,

¹⁴ J. Wilsz, *Teoria pracy. Implikacje dla pedagogiki pracy*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2009, s. 85-86.

¹⁵ Istnienie struktury gwarantuje człowiekowi określoną koncentrację energii, dzięki której występuje określony rozkład potencjałów. Im większa jest koncentracja energii, tym większa różnica potencjałów. Zanikanie różnicy potencjałów, pod wpływem procesów samowyrównawczych, powoduje pojawienie się, względnie nasilenie, dążenia do pobierania energii z zewnątrz. Jeśli w zastanym otoczeniu nie ma wystarczającej ilości energii i jeśli człowiek nie jest w stanie tak zmienić to otoczenie, żeby móc czerpać z niego potrzebną mu energię, musi poszukać nowego, bardziej sprzyjającego mu otoczenia (tzn. otoczenia zapewniającego mu zwiększoną moc zewnętrzną nazywaną mocą socjologiczną, którą stanowią dla człowieka posiadane pieniądze, władza, majątek, opieka społeczna, wsparcie innych ludzi itp.).

musi posiadać właściwości sterownicze niezależne od oddziaływań otoczenia, które są stałymi cechami jego osobowości.

W opracowanej przeze mnie koncepcji stałych indywidualnych cech osobowości cechy te pełnią funkcje stałych właściwości sterowniczych, które są niezależne od oddziaływań otoczenia. Odgrywają one zasadniczą rolę we wszystkich podejmowanych przez człowieka przedsięwzięciach i w najbardziej trwały sposób determinują jego zachowania oraz funkcjonowanie.

Homeostaza indywidualna człowieka ze względu na jego stałe indywidualne cechy osobowości

Zgodnie z koncepcją stałych indywidualnych cech osobowości¹⁶ występują dwie grupy cech:

- stałe indywidualne cechy osobowości w dziedzinie funkcji intelektualnych: przetwarzalność, odtwarzalność i talent;
- stałe indywidualne cechy osobowości w dziedzinie stosunków interpersonalnych: emisyjność, tolerancja i podatność.

Z koncepcji tej wynika, że „aby wszelkiego typu oddziaływania na człowieka w zakresie stałych indywidualnych cech osobowości były skuteczne muszą być do tych cech dostosowane. Jedynie w zakresie cech osobowości zmiennych człowiek jest w stanie dostosowywać się do różnych sytuacji. Rozróżnienie cech osobowości stałych i zmiennych umożliwia określenie sytuacji, do których człowiek jest w stanie dostosować się – co jest możliwe tylko w odniesieniu do cech osobowości zmiennych, oraz sytuacji, które należy do niego dostosować – co jest konieczne w zakresie stałych indywidualnych cech osobowości”¹⁷.

Homeostaza odnosząca się do pojedynczej osoby jest to homeostaza indywidualna, jeśli dotyczy grupy albo zespołu stanowi homeostazę społeczną, przy czym homeostaza pojedynczego człowieka nie musi być zgodna z homeostazą społeczną grupy, do której należy. Jeśli nie jest zgodna, występuje konflikt.

W przypadku prawidłowo funkcjonującego człowieka, a także społeczności, homeostaza funkcjonuje zawsze, bez względu na organizację, a funkcjonowanie to opiera się na działaniu we „własnym interesie”, bez narzucania rygorów organizacyjnych czy dobrowolnego przystawania na jakiegokolwiek formy organizacyjne (uzgadnianie reguł postępowania i stosowanie się do nich jest już organizacją). Może mieć miejsce sytuacja funkcjonowania homeostazy przy całkowitym braku organizacji, albo też bardzo silna organizacja, ale zawsze z udziałem samoregulacji.

¹⁶ Koncepcję stałych indywidualnych cech osobowości omówiłam w: J. Wilsz, *Teoria pracy...*, s. 88-93.

¹⁷ J. Wilsz, *Przemiany edukacyjne z punktu widzenia podejścia systemowego i koncepcji stałych indywidualnych cech osobowości człowieka*, [w:] *Kształcenie zawodowe: pedagogika i psychologia*, nr I, red. T. Lewowicki, J. Wilsz, I. Ziaziun, N. Nyczkało, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa – Kijów 1999, s. 77.

Homeostaza indywidualna poszczególnych ludzi różni się głównie z powodu wartości ich stałych indywidualnych cech osobowości, które ją determinują, zależy ona również od cech zmiennych, na kształtowanie których ma wpływ zespół cech indywidualnych stałych. Tak więc zespół stałych indywidualnych cech osobowości w sposób bezpośredni i pośredni determinuje homeostazę indywidualną. Od tych cech zależy, jakie będą własne samodzielnie podejmowane przez człowieka decyzje oraz jak będzie zachowywał się wobec rygorów organizacyjnych, którym powinien się podporządkować. Zachowania człowieka sterowane przez jego homeostazę indywidualną wyrażają jego „interes własny”.

Homeostaza społeczna reprezentuje interesy całej społeczności. W przypadku tej homeostazy regulatorami są ludzie, z których składa się dana społeczność. Homeostaza całej społeczności zależy od homeostaz indywidualnych jej członków. Przy czym homeostaza indywidualna poszczególnych ludzi nie musi być zgodna i homeostazą społeczną, ale homeostaza większości społeczności powinna być z nią zgodna. Idealna byłaby sytuacja, w której homeostazy indywidualne wszystkich członków zespołu byłyby zgodne z homeostazą całego zespołu. W rzeczywistości takie sytuacje nie zdarzają się, homeostazy indywidualne niektórych członków zespołu w większym albo mniejszym stopniu różnią się od homeostazy społecznej całego zespołu. By nie wpłynęło to destrukcyjnie na efekty jego pracy i podejmowane przez niego decyzje, homeostaza indywidualna zdecydowanej większości członków zespołu powinna być zgodna z homeostazą całego zespołu, natomiast jeśli tak nie jest występuje sprzeczność między interesami tych ludzi, a interesem społeczności, wówczas grupa może nie być w stanie podjąć zaakceptowanej przez wszystkich decyzji – osiągnąć konsensusu.

Biorąc pod uwagę homeostazę społeczną zespołu i homeostazę indywidualną poszczególnych członków zespołu, to między nimi a zasadami organizacyjnymi obowiązującymi w tym zespole mogą wystąpić następujące relacje:

- homeostaza indywidualna człowieka jest zgodna z homeostazą społeczną zespołu, a obydwie one są zgodne z zasadami organizacyjnymi;
- homeostaza indywidualna człowieka jest zgodna z homeostazą społeczną zespołu, a obydwie one są niezgodne z zasadami organizacyjnymi;
- homeostaza indywidualna człowieka nie jest zgodna z homeostazą społeczną zespołu, a homeostaza społeczna jest zgodna z zasadami organizacyjnymi;
- homeostaza indywidualna człowieka nie jest zgodna z homeostazą społeczną zespołu, a homeostaza indywidualna jest zgodna z zasadami organizacyjnymi;

- homeostaza indywidualna człowieka nie jest zgodna z homeostazą społeczną zespołu, jednocześnie obydwie one nie są zgodne z zasadami organizacyjnymi.

Sytuacja pierwsza, w której: homeostaza indywidualna człowieka jest zgodna z homeostazą społeczną zespołu, a obydwie one są zgodne z zasadami organizacyjnymi, zapewni zgodną, bezkonfliktową współpracę oraz jednomyślność wszystkich członków zespołu a podjęta przez nich decyzja powinna być najbardziej korzystna dla zespołu, wszystkich jego członków i dla organizacji, w której funkcjonują. Decyzja taka na pewno nie będzie łamała zasad organizacyjnych i wszyscy będą z niej zadowoleni.

Funkcjonowanie człowieka w demokracji a jego homeostaza

Każde działanie podejmowane przez człowieka można analizować z uwagi na homeostazę będącą samoregulacją i organizacją, która jest regulacją, ściślej mówiąc, ze względu na wpływ każdej z nich na podejmowane przedsięwzięcia. Nasuwają się pytania: Kiedy poprzestać wyłącznie na homeostazie, kiedy i w jakim stopniu stosować homeostazę a w jakim organizację? Właściwa odpowiedź na tak postawione pytanie powinna brzmieć: jeśli w efekcie narzuconej organizacji uzyskany wynik będzie gorszy albo taki sam, jak w wyniku samoczynnie działającej homeostazy, należy poprzestać na homeostazie, rezygnując z jakiegokolwiek organizacji. Przemawiają za tym względy ekonomiczne, gdyż wszelka organizacja jest kosztowna i często zawodna, homeostaza jest dokładniejsza, działa w sposób ciągły i nic nie kosztuje. Podjęcie decyzji, w jakim stopniu i zakresie homeostazę uzupełnić organizacją, czy też przeciwstawić jej organizację, nie zawsze jest łatwe i jednoznaczne. Ze względu na efektywność uzyskiwanych rezultatów przedsięwzięć podejmowanych dobrowolnie, które wywołują emocje pozytywne, tam gdzie jest to tylko możliwe należy dążyć do maksymalnego rozszerzenia zakresu homeostazy. Ponieważ organizacja sprowadza się często do podejmowania działań wymuszonych, wzbudza emocje negatywne i wywołuje opór ze strony człowieka podporządkowującego się narzuconym rygorom organizacyjnym. Zarządzanie, które stanowi tylko niewielkie uzupełnienie homeostazy, jest stosunkowo łatwe. W przeciwieństwie do niego, zarządzanie, które często musi przeciwstawiać się jej jest bardzo uciążliwe.

Objawy anarchii świadczą o braku właściwej organizacji, natomiast przerosty biurokracji dowodzą nadmiaru złej i zbędnej organizacji. Wiele zarządzeń organizacyjnych, pomimo ich usilnego wprowadzania, nie funkcjonuje w ogóle, albo funkcjonuje źle. Powodem tego jest opór ze strony samoregulacji.

Jeśli pod wpływem bodźców docierających do człowieka ze środowiska w postaci poleceń, reguł i zasad organizacyjnych, które człowiek jest zobowiązany przestrzegać zostaje przywracana jego zaburzona wcześniej równowaga funkcjonalna, wówczas możemy mówić o zgodności jego ho-

meostazy z organizacją. W tym przypadku zapewniona jest dobrowolna zgoda i akceptacja ze strony człowieka obowiązujących zasad organizacyjnych.

W sytuacji, kiedy bodźce docierające do człowieka ze środowiska zawodowego zakłócają jego równowagę funkcjonalną, wówczas mamy do czynienia z niezgodnością homeostazy z organizacją. W tym przypadku człowiek odczuwa silny sprzeciw wewnętrzny do respektowania organizacji, może ją nawet bojkotować.

To co stanowi istotę samoregulacji, a mianowicie, że sprzeciwia się ona odchodzeniu, czy też naruszaniu równowagi funkcjonalnej, stanowiącej dla człowieka zakłócenia, może w niektórych sytuacjach być mankamentem. Ma to miejsce na przykład wówczas, kiedy chwilowe czy okresowe naruszenie równowagi funkcjonalnej jest konieczne, aby w przyszłości uzyskać stan korzystniejszy od stanu poprzedniego, czyli nową równowagę funkcjonalną, lepszą od równowagi wcześniejszej. Zjawisko to można określić jako „przejście przez dołek” albo „zaciskanie pasa”. W sytuacjach zmuszających do „zaciskania pasa” należy wprowadzić przymus organizacyjny, albo ograniczenia organizacyjne. Powinno to mieć miejsce, na przykład podczas wszelkiego rodzaju kryzysów albo przy wprowadzaniu reform czy innowacji. By homeostaza, ostro sprzeciwiająca się „zaciskaniu pasa”, w sytuacji kryzysowej nie unicestwiła przedsięwzięć, w efekcie których kryzys może być zażegnany, musi „wkroczyć” silne zarządzanie oraz przymus organizacyjny, i aby było ono skuteczne, musi być silniejsze od homeostazy.

Powyższe rozważania pozwalają stwierdzić, że system demokratyczny, w porównaniu z innymi systemami, jest najbardziej zgodny z ludzką naturą, gdyż człowiek ma więcej możliwości:

- podejmowania samodzielnych decyzji dotyczących własnej osoby;
- realizowania celów własnych zgodnych ze swoją homeostazą indywidualną;
- dbania o własne sprawy, działania we własnym interesie;
- wybierania odpowiedniego dla siebie otoczenia, które w największym stopniu będzie sprzyjało realizacji jego własnych celów;
- pozyskiwania informacji z różnych źródeł, dzięki którym jego funkcjonowanie może być efektywniejsze i bardziej go satysfakcjonować;
- pozyskiwania do otoczenia informacji przez siebie wygenerowanych – w zasadzie bez większych ograniczeń, czemu sprzyja swoboda wypowiedzenia się;
- pozyskiwania z otoczenia potrzebnej mu mocy socjologicznej, na przykład w postaci zarobków; w przypadkach osób, u których potrzeba gromadzenia mocy socjologicznej jest bardzo duża, w systemie demokratycznym, ze względu na dużą swobodę podejmowania działalności gospodarczej istnieje duże prawdopodobieństwo zaspokojenia tej potrzeby;

- dobrowolnego podejmowania działań, o słuszności, których jest przekonany, tzn. mieszczących się w zakresie jego tolerancji;
- nie realizowania wymuszanych na nim działań, tzn. będących poza zakresem jego tolerancji a mieszczących się w zakresie jego podatności;
- zajmowania się preferowaną przez siebie dziedziną;
- podejmowania odpowiednich dla siebie ról, ze względu na predyspozycje własne.

W związku z powyższym człowiek w systemie demokratycznym powinien mieć większą możliwość: rozwoju własnego, samorealizacji, czucia się podmiotem, doznawania emocji pozytywnych. Tym większe są jego szanse w tym zakresie, im większe ma wartości stałych indywidualnych cech osobowości w dziedzinie funkcji intelektualnych.

Jednocześnie należy przyznać, że dzięki mechanizmom funkcjonującym w demokracji, ludzie o małych i średnich wartościach tych cech, będąc zdani sami na siebie, mogą napotkać na wiele problemów, z którymi sobie nie poradzą. Dlatego też rządy państw demokratycznych powinny otoczyć opieką, nie tylko osoby niepełnosprawne fizycznie, ale również mało sprawne intelektualnie.